

Polki usuwają ciążę w Niemczech

11 lutego 2017

Oprócz niezawodnych Women on Web, polskie kobiety, mające problem z niechcianymi ciążami, wspiera „Ciocia Basia” – organizacja organizująca zabiegi usuwania ciąży na terenie Niemiec.

Formuła nie jest nowa, swój początek ma w RPA, gdzie przed 1993 rokiem obowiązywało restrykcyjne prawo aborcyjne. Podziemie aborcyjne tworzyły tam kobiety, które same siebie nazywały „ciociami” – stąd pomysł na nazwę.

„Ciocia Basia” została założona dwa lata temu przez Polkę i Niemkę. Dziś w zespole jest cała grupa ludzi różnych narodowości. „Obsługują” średnio dwa przypadki z Polski w tygodniu. Dzielą się obowiązkami – jedne osoby udzielają niezbędnych informacji przez telefon, inne organizują przyjazd, nocleg i ustalają termin zabiegu w klinice. Mówią, że Polki, które zgłaszają się po pomoc, są zestresowane i zaskoczone, że w Niemczech cała procedura przebiega tak bezproblemowo.

Turystyka aborcyjna w Polsce kwitnie. Można się spodziewać, że chętnych nie będzie brakowało, zwłaszcza, że do Sejmu ciągle wpływają kolejne projekty zaostrzające prawo aborcyjne. Aktywiści i aktywistki „Cioci Basi” to ludzie w różnym wieku – mężczyźni i kobiety. Niektórzy z nich są rodzicami.

„Nie jesteśmy przeciw dzieciom i ciążom” – mówi „Wirtualnej Polsce” Zosia, jedna z działaczek. „W ogóle nie jesteśmy przeciw. Jesteśmy za: za prawami kobiet. I chcemy, by każde dziecko było chciane, a nie, by kobiety zmuszono do rodzenia.”

W Niemczech aborcja dozwolona jest do 12. tygodnia po zapłodnieniu. Kobieta ma prawo zdecydować o tym, czy chce ją

przerwać. Jeżeli po przejściu przez obowiązkowe procedury czyli po rozmowie z psychologiem i pracownikiem socjalnym nie zmieni zdania – może zapisać się na zabieg. Aborcja farmakologiczna do 9 tygodnia kosztuje 350 euro, a chirurgiczna, później – 450. Berlin jest jedną z najczęściej wybieranych destynacji przez ciężarne Polki w kłopotcie. Popularnym kierunkiem turystyki aborcyjnej jest również Słowacja.

„Kiedyś były to pojedyncze przypadki, dziś jest ich coraz więcej. I pewnie będzie ich jeszcze więcej, ze względu na panujące w Polsce prawo i nieprzestrzeganie go przez wielu lekarzy” – podsumowuje inna działaczka, Diana, pracownica berlińskiego ośrodka planowania rodziny.

Autorstwo: Antonina Świst

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)